





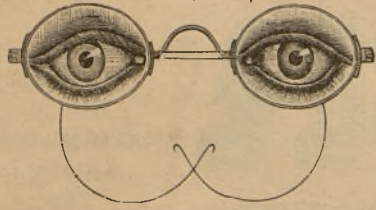
Zakład artystyczno-fotograficzny

Wykonuje oprócz zwykłych fotografii wszelkie inne w zakresie artystycznym wiodące prace, według najnowszych wynalazków w dziedzinie sztuki fotograficznej.

**JÓZEFA SEBALDA** (dawniej Walerego Rzewuskiego) **Zakład otwarty od godz. 9 rano do 6 wieczorem, zaś w święta i niedziela od 9 do 1 w południe.**  
w Krakowie, ulica Kolejowa Nr. 11.

# K. ZIELIŃSKI

**Mechanik i Optyk w Krakowie.**  
Rynek główny, Linia A-B 39,



poleca  
**Okulary,**  
**cwikery,**  
lornetki teatralne  
i polowe,

instrumenty miernicze, ciepłomierze pokojowe, lekarskie, do celów chemicznych. Aparaty elektryczne lekarskie, baterye lekarskie z prędem stałym, barometry, aneidy i t. p.  
Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie  
URZĄDZA  
**dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.**

Nr. telefonu biura 202. — Nr. telefonu fabryki 180.

## Fabryka wyrobów metalowych ST. SULIKOWSKI i Spółka

**Kraków — Dębni.**

*Biuro fabryczne ul. Bracka 5.*

Fabryka wykonywa wszelkie roboty blacharskie wraz ze ślusarskimi i moseńicznymi.

Przybory dla c. k. kolei żelaznych jak: latarnie parowozowe, tendrowe, lampy wagonowe, tarcze sygnałowe, wiaderka, naczynia na smarowidła płynne i stałe itp. Prowadzi dział wszelkich robót blacharskich do budowli, zakłada wodociągi, clozety nadkanalowe, zlewy i dzwonki elektryczne.

### Na Jesień i Zimę

polecam W. Paniom Gospodyniom mój

### SKLEP

ze spożywczymi artykułami  
w Krakowie,  
przy ul. Siennej l. 15, obok jatek,  
zaopatrzony:

w mąki, ryże, krupki, makarony, sliwki i powidła bośniackie, konserwy, kompoty, ogórki kiszane, śledzie holenderskie, poctowe i marynowane, bulion ze zwierzyny, Quaker Oats amerykański, jabłka kompotowe, masło deserowe i kuchenne, sery, mak mielony i t. p., artykuły spożywcze świeże i zdrowe, **po cenach niskich.**  
**Marya Madejska**

### Zmiana lokalu.

### Handel kolonialny

oraz **Restauracyę**

przeniósłem z ul. Szewskiej na ulicę Szpitalną nr. 19, róg ul. św. Marka  
(w pobliżu teatru miejskiego)

Restauracya pod kierunkiem fachowego kucharza wydaje Śniadania, Objady i Kolacye przyrządzane na sposób domowy na świeżem maśle. — Bufet zaopatrzony w gorące i zimne zakąski.

**Piwo okocimskie, Portery krajowe i zagraniczne.**

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szan. P. T. Publiczności.  
**Ignacy Wojciechowski.**

# STANISŁAW BARKO

Kraków, ulica Szewska L. 1.

poleca swój

## Magazyn Towarów Bławatnych

materij wełnianych i bawełnianych na damskie suknie,

Sukna, Kamgary, Chewioty na ubrania męskie. Płótna, Schirtingi, Bieliznę stołową, Drelichy, Ręczniki, Chustki, Chusteczki, Firanki, Portyery, Kapy,

Serwety, Chodniki, koce, Kołdry watowane i flanelowe, Pończochy i Skarpetki.

## BIELIZNA MĘSKA, WIELKI WYBÓR KRAWATEK.

### Jojne Firułkes i Spółka.

Romansowoszcz domowa w krótki śpiewki.

Malke moje! Chodź na obiad  
Mit a' Bier und mit gomulka  
Ty sze nie bój, ja mam firmę.  
Jojne Firułkes i Spółka!

Do tijafru tobie luba  
Kupię bilet na jaskółka —  
Byś wiedziała, co cię kocha  
Jojne Firułkes i Spółka!

To nie żadne nacaganie.  
U mnie geld je pełny pólka. —  
Z tobie chce sze wiec orzeńić  
Jojne Firułkes i Spółka!..

A w lat dżeszęc wśród bachurów  
Już się będziem bawic kółka —  
Mame bedziesz ty — a tate:  
Jojne Firułkes i Spółka!

Tak nam życie całe splinie  
Jak na ląkie ta rzeeczulka.  
Tobie zawsze będzie szczyszczacz  
Jojne Firułkes i Spółka!



x.

### Handel Win

pod firmą

## J. GRALEWSKI

w Krakowie,

ul. Grodzka l. 44,

założony w r. 1806, utrzymuje na składzie wina węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie i inne, oryginalny Cognac i araki francuskie, oraz wystawę sliwownicę syryjską i sprzedaje je w większej lub mniejszej ilości, po cenach umiarkowanych.

Składy tranzytowe dla prowincyi:  
ulica Bracka 13, ulica Stolarska 5,  
ulica Kanonicza 20.



## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH  
mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,  
gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

Nowo otworzony

## Handel korzenny i delikatesów

pod firmą

## Natalia Irlowa

W KRAKOWIE,

przy ulicy Łobzowskiej l. 2 (róg ul. Garbarskiej),  
poleca P. T. Publiczności:

**Wódki** oryginalne, wszelkiego gatunku, **Wina**  
**stołowe**, **Piwo okocimskie**, oraz w naj-  
lepszych gatunkach **Kawę**, **Herbatę**, **Sardynki**,  
**Sery**, **Wędliny** i wszelkiego rodzaju **Zakąski**  
zimne i gorące.

ELEGANCKI POKÓJ DO ŚNIADAŃ  
i Sala Bilardowa.

Z uszanowaniem

Natalia Irlowa.

## H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymberskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek, krzyżyków, medalików  
obrazków świętych i rozmaitych paciorków  
do haftu

**PRZYBORY do robienia KWIATÓW:**

liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy,  
oraz wszelkie Przybory do pisania.

Ceny bardzo niskie.

HANDEL KOLONIALNY I WIN

pod firmą

## Józef Kuczmierczyk

Kraków, ulica św. Anny L. 2,

poleca

Śliwki i powidła bośniackie,  
MIGDAŁY,

Kawy w wielkim wyborze.

Wino wyborowe stołowe 1/1 but. 36 ct.

Kawior carski.

Łosoś wędzony i marynowany.

Owoce i sery deserowe,

Wino grona hiszpańskie i bakalie.

Piwo pilzneńskie mieszczkańskie oraz oryginalny Culmbach.

Wyborna kuchnia domowa pod kierunkiem  
słynnego kucharza Hałacińskiego.

# KOKS

## gazowy

uznany za najlepszy dla warsztatów,  
kuchni i opalania mieszkań,  
sprzedajemy

po cenie 60 centów za cetnar cłowy (bio-  
rący 100 cetnarów mają znaczną opust),  
a na żądanie dajemy koks maszyną lamany  
i odstawiamy do domu w workach płom-  
bowanych bez dopłaty.

## Dyrekcja Gazowni miejskiej.

Wszędzie się wtryni.  
(Dumka).

Biblijny Jonas niemcem był.  
To jak dwa a dwa cztery.  
W rekina wewnątrz skooczył aż,  
By zbadać tamte sfery.

Ze Niemcem był, pewnikiem to.  
Bo wlaż on w brzuch rekini,  
A aksjumatem przecież jest,  
Ze szwab się wszędzie wtryni...

E-4.

## Obuwie

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIENNE

z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyatów

dokładne wykonanie, elegancki fason, umiarkowane ceny, wielki wybór

poleca

## LEON GALEK

w Krakowie ul. Floryańska 24,

pod „trzema dzwonami“.

SPECYALNOŚĆ:

OBUWIE dla pań na sposób angielski po męsku. TRZEWIKI  
„Lawn Tennis“. BUTY do wyścigów z angielskimi sztylpami. —  
BUTY wojskowe według najnowszego przepisu. BUTY nieprze-  
makalne do polowania.

Wielki wybór ostróg najnowszego systemu. — Prawidła, lakier do buclków  
„Non parell de Gulche“. — Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

## ZMIANA LOKALU.

Od wielu lat znana

## KUCHNIA POLSKA

## i Kawiarnia

przy ul. św. Anny l. 5, została przeniesioną  
na ulicę św. Jana L. 18.

Dziękując Szanownej Publiczności za liczne ucze-  
szczanie i za zupełne zaufanie do mojej restauracyi, u-  
praszam o łaskawe przybycie do nowego lokalu, gdzie  
również tania, czysto i smacznie na maśle przyrządzone  
potrawy wydawać będę.

Specyalne śniadania, obiady i kolacje à la carte.

Dla P. T. Abonentów znaczny opust.

Z najgłębszym szacunkiem  
Józef Bielawski.



# M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

## FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

### GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecinnych i skarp-tek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

**Całe wyprawy ślubne są gotowe na składanie.**

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.



## K. Rząca i Chmurski

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy l. 4.

RZĄDOWO UPRAWNIONY

**Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych.**

Wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. lekarskiego wody sztuczne mineralne przez św. Towarzystwo lekarskie krakowskie aprobowane i do użytku zalecane, a skuteczność tychże poświadczeniami przez powagi lekarskie stwierdzona.

■ Cenniki na żądanie gratis i franco. ■

## Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów platerowanych i srebrnych

oraz

Odlewarnia artystyczna przedmiotów z brązu i innych metali  
pod firmą:

## JAKUBOWSKI i JARRA

w Krakowie,

odznaczona za swoje wyroby najwyższą nagrodą dyplomem honorowych c. k. ministerjum handlu na Wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. I na Wystawie Budowlanej we Lwowie 1892 r. medalem srebrnym państwowym.

Magazyny własne bogato zaopatrzone

w Krakowie, Sukiennice l. 26, we Lwowie, Rynek

gł. l. 37, w Czerniowcach, Rynek, Hotel pod Czarnym Orłem.

Polecają po cenach najniższych wyrobek z nowego srebra czyli z tak zwanego chińskiego srebra, z brązu i ze srebra prawdziwego 13-tej próby jako to: Naozyna i zastawy stołowe, noże, widelce, łyżki, tyżeczki, lichtarze, kandelabry, tace, koszyki, samowary, przedmioty do użytku domowego i ozdobne na podarki.

■ **Kompletne wyprawy ślubne.** ■

Artykuły kościelne: Kielichy, Monstrancey, Puszkki na komunikanty, Lampy, Lichtarze, Krzyże, Ampułki, Kropidła, Lawatarze, Naczynia do Olejów świętych.

Fabryka wykonuje na obstatunek podług rysunków i modeli tablice, biusty, pommiki i wszelkie przedmioty kościelne jak świeczniki, tabernakulum, ozdoby do ołtarzy itp. — Przyjmuje reperacje do poźłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania

Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Wypożycza naczynia stołowe na większe zebrań, zabawy, wesela i t. p.

## Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i p. marańcowe. — Rummy, Araki i Esencja trjestska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe, Koniak kuriacyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biszkopyt angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kalafory letnią porą krajowe, zimową angielskie. Kompoty włoskie i Imbler chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dzierzyny. — Kwizoty faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie — Kawior astrachański i Śledzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud, Homary, Łososi amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szamplony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuska, angielska, krymska i krakowska; oraz przyprawy do potraw. Bullon na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oleje niebieski i prowancki. — Winogrona kuracyjne włoskie i baedzkie, zimą hiszpańskie oraz Owoce włoskie i tyrolskie. Dżelozynę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Przy handlu obzerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań i kolacji z osobnym wchodem. — **Ceny stałe.**

## Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga

### Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Areyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Konifarynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił Dr. m. Aleks. Stopczkański profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — użyskały na tej podstawie atest należycie dobrych fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrzadzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i benderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony.

DYBEKCYA.



# DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.  
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-  
syłać pod adresem:

**Redakcji lub Administracji  
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie**

Rękopismów nie zwraca się, ale by-  
wają niszczone.

W umieszczeniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopi-  
sm w kraju i zagranicą.

**Przedpłata kwartalna:**

W Krakowie  
z przesyłką poczt. . . . zlr. 1.10  
w Niemczech . . . . . marek 2.—  
w Ameryce rocznie dolarów 2.50  
w Francji kwartalnie franki 3.—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

## Słowiczego mleka chcecie?...

Czego chcesz Galicyo luba,  
Nowe ciągle roszyć chęci?  
Wierz, jeżeli każą wierzyć,  
Że tryumfy naród święci.

Bo i czegoż nam dziś braknie?  
Mamy wolność i prezenję,  
Autonomię, parlamenta,  
Gehaimraty (ekscelencje!...)

Wszystko mamy czego trzeba,  
W kraju miło, coraz widniej,  
Nawet sejm raz drugi w roku  
Trwał wszak całych aż trzy dni!

Dzielny przemysł nasz krajowy  
W *Słowic* znalazł przyjaciela,  
— Że tam nafta... żyd... sam powiedz,  
Czy też to nie bagatela?

Już się dzisiaj chłop nie trapi  
Straszną zmorą podatkową;  
A edykta w *Lembergerce*  
To — ot, forma, — daję słowo!

Wszak zabezpieczone grunta  
I dobrobyt wnet zawita —  
Że zaś żyd drze czasem skórę,  
To wyjątki są i kwita!

Wreszcie już nam się udało  
I anarchię stłumić w gminach...  
Wyjątkowy stan zniesiony,  
Poznać dobry rząd w tych czynach!

Kiwasz głową pesymisto?  
Fe! ja tobie słowo daję,  
Że za lada krótką chwilę  
Kraj nasz przejdzie wszystkie kraje!

Ale wam dogodzić trudno,  
Wy jak rozmazgane dziecię —  
Szybki z okna, gwiazdki z nieba,  
Słowiczego mleka chcecie?!...

Djabel.

## DO GOŁYCH z powodu karnawału.

Dziś gdy karnawał zaczął się wesoly,  
Gdy każdy tylko oddycha zabawą,  
Do cię się zwracam czytelniku goły  
Z duchową strawą.

Więc w karnawału niepuszczaj się szalę  
Nie trać gdyś goły na bale pieniędzy,  
Bo wierzyciele wyprawia ci wały  
A będziesz w nędzy.

A na frotera do żadnego domu,  
Choćbyś na balu jadł jak w raju Adam,  
Choćbyś kalosze zmienił pokryjomu —  
Nie chodź, powiadam.

Bo zniszczysz buty i zmarnujesz zdrowie,  
A tyle tylko będziesz awansował,  
Ze ja i każdy z wyrzutem ci powie,  
Ześ froterował.

I ty jak zwykle goły kancelistą,  
Nie chodź na bale osławione wszędy,  
Będziesz w biurze miał burę siarczystą —  
Za różne błędy...

I ciebie goły ojciec bardzo proszę,  
Dla swoich córek nie dawaj balików.  
Bo tylko wydasz niepotrzebnie grosze —  
Na tych młodzików.

Młodzież dzisiejsza choć w tańcu zaciekle,  
Chociaż nie szczędzi damom komplementów,  
Ale niestety zbyt leka się piekła —  
Matłżeńskich pętów.

Te oto rady chciej zachować stałe,  
Wziąwszy do serca czytelniku goły,  
A w poście zamiast śpiewać gorzkie żale,  
Będziesz wesoly!

## Co to znaczy?

Konserwatywny i katolicki *Czas*, który  
niezwykłego jubileuszu nie witał wstępnym  
artykułem, zrobił wyjątek dla liberała i pra-  
wosławnego Spasowicza.

Wszyscy pytają co to znaczy? — a to  
tak proste. Współwłaścicielem *Kraju* jest  
pan Spasowicz — korespondentem zaś tego  
*Kraju* jest członek redakcji *Cenzu*. Ręka  
ręce myje, a tym razem służnie, bo obie  
są zabrudzone moskalofilstwem.

## Kokietka i filolog.

— Który język uważa pan za najwię-  
ższy i najdobitniej rzeczy malujący?

— Bez wątpienia włoski — odpowie  
filolog.

— Dlaczego?

— Dlatego, że w nim słowa „bella donna“  
oznaczają jednocześnie: piękną kobietę i...  
truciznę.

X.

## NOWA PIEŚŃ.

Ty mi nie wrócisz straconej chwili,  
w której żyć chciałem oddechem Wiosny,  
w której nad głową mą rój motyli  
i róż śnieżyстых spletał się wieniec,  
w której me lica krasiał rumieniec  
i wiew po duszy chodził radosny.

Ty mi nie wrócisz godziny śnicia...  
kiedy to blaskiem splywałś we śnie,  
kiedym twej duszy pragnął i — Zycia —  
i nie wiedziałem, że czasem zdradnie  
w sercu się żmija ukrywa na dnie,  
co umie ranić — bardzo boleśnie...

Ty mi nie wrócisz, bo oczy moje  
zdmuchniętym pyłkiem z kwiatu kielicha,  
bo moje Zycie — przerwane zdroje,  
co chciały światy chwycić w objęcia —  
śpiew, konającym jękiem dziecięcia —  
a serce, mewa umarła — cicha.

Jan Pietrzycki.

## Walc karnawałowy

### Introdukcyja.

W walca tony  
Zasłuchany  
Rozpieszczony  
Rozkochany  
Siedzi panien rój.  
Łotem wichru  
Lub sokoła  
Młodych grono  
Mknie i woła:  
„Pani! walczyk mój!“  
Na obliczach harda mina.  
Dalej! walec się zaczyna!

### Walc.

Więc się wkoło  
Pary kręca  
Tak wesoło  
Śmiechem nęca  
Śmiechem z cudnych ust.  
Przerywana  
Brzmi rozgwoza  
Jakieś szepoty  
Jakieś słowa  
Wszędzie szyk i gust.  
Dalej! dalej  
Przez rozgwozy  
Mkną po sali  
Wszystkie pary  
Z każdą panią pan.  
A całusa  
Choć się skradnie  
Nikt nie woła:  
„To nieładnie!“  
Czarodziejski tan!

### Trio.

Coraz wolniej ciszej — błogi  
Ton walczyka w przestrzeń bieży  
Niknie — milknie — Hej! młodzieży  
Na raz drugi szanuj nogi!

Hazet.

## LUTY.

Słońce znakiem ryby wschodzi.  
Mróz dojmuje, wiatr chłodzi.  
Ale zato posród szafu —  
Dni wesole karnawału  
Swym zachwytem wszystko głuśną,  
Na to — owo — nęca, kuszą.  
Smutek zwykłe ginie z twarzą.  
Młodzież w lutym błogo gwarzy.  
Bo to rozkosz jest nielada,  
Gdy bal afisz zapowiada.  
Albo eintrit bez zapłaty —  
Tańcujące znów herbaty.  
W magazynach aż się roi  
Za zakupnem różnych stroi.  
U Freegego żywych kwiatów  
Dla zamożnych i magnatów  
Pełne kosze woni, rosy,  
Ze aż prawie puchną nosy.  
W Goldfingera wielkiej sali.  
Syny Marsa, zuchy, śmiały,  
Krzeszą ognia o podkółki —  
Zabawiają pokojówki.  
Po alicach baby, dziady  
Wyglaszają jeremiady,  
Nadstawiają po chleb dłoni —  
A sierota zębem dzwoni.  
Naga, bosa i łyż rosi,  
O jałmużnę błaga, prosi,  
Lecz daremnie mimo uszy —  
Bo karnawał — litość głuśny.  
Gdy to minie, post nastanie,  
Rozpoczniemy rozmyślanie,  
Olej, śledzie, gorzkie żale —  
Za wybryki — różne ale  
I po lutym czaa spuszcza —  
Wspomnień wiele i golizna. J. Z.

## Świadectwo lekarskie.

(po zaprowadzeniu leczenia na korony i hellery).

Jan Koziogon z Kociej Wólki, lat 24  
liczący, stanu wolnego, okazuje na czole  
po stronie prawej zdarcie naskórka wiel-  
kości 2 koron 25 hellerów, na szczycie  
głowy ranę tłuczoną wielkości 20 hellerów,  
poniżej tejże więcej ku stronie prawej trzy  
zdarcia przyskórka wielkości 10, 5 i 15  
hellerów, na brodzie siniec wielkości 1 ko-  
rony, na szczycie nosa zaś ranę tłuczoną  
wielkości 1½ hellera. Razem uszkodzenia  
jego cielsone przedstawiają w gotówce war-  
tość 3 koron 86½ hellera. Co niniejszem  
stwierdzam.

Kraków, dnia 20 stycznia 1899 r.

Dr. *Visum-Repertowski*,  
lekarz sądowy i wolno praktykujący.

## Co to jest gastronomia?

Jestto nauka rządzenia wielce różnolitem  
państwem (a la Austria), któremu na imię  
żołądek. W państwie tem wszelki objaw opo-  
zycei karany jest śmiercią. (To już nie w A-  
ustrii). Władze wykonawcze nazywają się  
aptekarzami.



## Posłowi Daszyńskiemu!\*

(Pro Memoria).

Po „Pańszczyźnie“ — „Szlachetczyzna“ —  
Dwie broszurki — mój Ignacy —  
Każdy Ci bezstronny przyzna,  
Że jest koncept — chęć do pracy —  
No i zapat — jak Polacy...  
Chociaż mogłeś błędzić wiele —  
Stałeś dawniej myślą własną —  
Miałeś własne — środki — cele;  
Stałeś twardo — ale jasno!  
Resztę — niech pioruny trzaska!...

I gdyś, między rzesze szare  
Z ogniem szedł wymownych słów —  
Lud ten Tobie świecił wiarę —  
Czemu czekał — z pięknych słów —  
Wrzeszczał „hańba“ ten i ów...  
I wybrali Cię na — posła —  
Dali głos — cóż mogli dać? —  
Ciebie pracy dłoń wyniosła,  
Abyś silniej mógł już stać!  
Śród narodu Twego znać!...

A Ty co? Ni prawa pracy,  
Ni oświaty, ani szkół;  
Nie nie żadasz mój Ignacy —  
Czyś ty wierzył w to coś czuł,  
Kto ci wolne dlonie skuł? —  
A te smętne rzesze czarne  
Coś im światło — chleb miał dać —  
Głos ci dały krew — na marne,  
Bo nie umiesz jasno stać —  
„Myślą bić, chorągwie rwać!“...

I dziś co? Ty smolisz brednie —  
Sypiesz plewy przemiłone —  
Te programy — jakis „średnie“ —  
Te półśrodki zniestawione —  
Te pół cele — pomylone —  
I „Burzoa“ dzielnie Ciebie —  
Wykpał — za broszurkę własną:  
Żeś niezdolny w zkiej potrzebie:  
Świecić czynów tarczą własną!  
Twe półśrodki — to ramotki  
Niech pioruny ich zatrzasną!!

St. R.

\*) Z powodu odpowiedzi „Słowa Polskiego“ na broszurę posła Daszyńskiego pod tytułem: „Szlachetczyzna a odrodzenie Galicji“.

## W epoce reklamy.

Urywek z powieści.

... Ludomir postanowił wyostać się z wzięcia... Uchwyciwszy zębami za grubą jak pięść kratę, przegryzł ją i wyskoczył na ulicę.

Na samym wstępie spotkał swoją ukochaną Gertrudę.

— Przedewszystkiem podziękujemy dentyście — zawola, rzucając się w objęcia Ludomira — gdyby nie nadzwyczajna moc szcztucznej szczęki pochodzącej z jego zakładu — byłbyś zgubiony!

## Podział dóbr ziemskich.

Poświęca koledze wieszczowi  
Pann Wyrwie-Błażejowej —  
Autor.

— Weźcie ten świat, rzekł Jowisz, na kolędzie  
Daję go wam (nie jest to kasek zły),  
Lecz gdy będziecie robili wydwinęde,  
Nie kłóście się, nie drzyjcie się za łby.

Więc kto miał wóz i ręce do chwywania,  
Przybiega w cwał i łapie co się da:  
Ten tłuste woły do swej obory zgania,  
Ów rąbie las i każe sprawić drwa.

Kupeczyki wraz chwytają za kantorki,  
Opaci wina zabrali beczek sto,  
Siłacze ziemi wszystko pakują w worki  
I jeszcze chcą, aby im płacić cło.

Zapóźno już choć z żądzą też nie małą  
Przybiega wieszcz, co smacznie dotąd spał,  
Lecz cóż ma zabrać, gdy nie się nie zostało,  
Więc włosy rwie i w dziki wpada szał.

„O biada mi! gdy każdy już bogaty,  
Jam goły jest — nie dla mnie żaden łup,  
Natożem w szkołach odbierał tegie bity  
I pojeźm kuł i w górę nosił czub?!“

— Paniezu mój — rzekł Jowisz — coś nie tego  
Z waszceją jest, gdzieś był, gdym dzielił świat?  
Co widzę — oho! ty płaczesz niedołego!...  
Czegożes spał... wychudły z ciebie gnat!...

— Złagodź Twój gniew, potężny Jupiterze!  
Wyjęknął wieszcz — prawda, żem zdrzemnął się,  
Lecz kto pół porcyi spożywa na wieczerzę,  
Wzmocnienia sił poszukać musi w śnie.

— Ha trudna rada! Gdym rozdał już świat cały,  
A w głowie twej rozumu ani krzty,  
Pozwalam byś drukując madrygały  
Łupić za wiersz po centów dwa lub trzy.

Djablik.

## Między nami nic nie było....

Między nami nic nie było  
Żadnych kłótni — sprzeczek żadnych  
I tak żyłem z moją miłą  
Jak aniołków dwoje ładnych.

Czasem z czuciem ładajakiem,  
Bom już w domu spadł do zera —  
Nazywała mię ładajakiem  
Et caetera et caetera....

Kiedym w progi me domowe  
Wracał nocą zbyt ohochozy,  
Dostawałem garbkiem w głowę  
Lub kułakiem między oczy.

Słowem, co tu mówić wiole —  
Wspomnieć o niej jest mi miło,  
A choć sińce mam na ciele  
Między nami nic nie było!

Hazel.

## Z teki hipochondryka.

Mój Boże, jacy ci żydzi są zabawni —  
początek ich książek znajduje się zawsze na końcu!

Wynalazki doskonałą się ciągle —  
powiadają nasi wielcy ludzie. Zaczynam i ja  
w to wierzyć. Dawniej wynaleziono zupełną  
rumfordzką dla biednych i oni sami oso-  
bicie byli przy tem czynni. Dziś mamy  
bale dla ubogich, tutaj są oni czynni tylko  
przez swych pełnomocników... Zawsze to  
postępi!

Co to znaczy suggestya! Kiedys sniło  
mi się, żem był na wspaniałej uczcie, na  
której szampian lał się strugą i wyobrazić  
sobie państwo, rano wstałem strąbiony, jak

Safir powiada, że poeci i trzoda dzielą  
się dębem. I słusznie... tylko że poeci  
kontentują się liściem dębowem — trzoda  
mądrzejsza i praktyczniejsza ubiega się za  
owocem.

Mój Boże, jak mało logiczni są ci ludzie.  
co mówią n. p. posta w — a przecież p o  
jest rzeką a nie stawem.

Ciekawa rzecz, w jaki sposób konfitura  
może wejść do środka pączka, kiedy nigdzie  
dziurki niema? Muszę się nad tem zasta-  
nowić!...

## Na balkonie.

Dramat w 3 aktach.

Akt I.

Księżyc blade w chmurach tonie,  
„On“ i „ona“ na balkonie!

Akt II.

Do balkonu ktoś się wkrada,  
To maż z kijem w ręku!... Biada!

Akt III.

Trzask! bęc! — poszedł kij w kawały  
Tu się kończy dramat cały.

## NASZE DZIECI.

— Kaziu, daj konika Mani, przecież  
ona młodsza od ciebie, a starszy powinien  
młodsze ustąpić.

— Tak, tatko tak mówi, a tatko star-  
szy odemnie, a czy tatko mi kiedy ustę-  
puje?

— Co tego roku za szczególna zima,  
czysto wiosna!

— Złe porównanie, na wiosnę nigdy  
u nas na ulicach nie jest czysto.



# Tylko 10 ct.

kosztuje dobre **ogolenie ROMANA** przy ulicy Szewskiej L. 21. Niemniej tak w zakładzie fryzjerskim po cenach przystępnych.

Pędzle, gąbki etc. zawsze desinfekcyonowane parą. — Perfumerye i kosmetyki po cenach przystępnych.





Przypatrzył się mości Gniewoszn i mości Badeni,  
Jak to ślepa Sprawiedliwość pana Wolfa ceni;  
Nie wyżywa go na szpady, ani też na kule,  
Lecz po buzi ze stron obu przetrzępie go czule.  
Z „honorowych” waszych rozpraw ciągnął tylko zyski,  
I dopiero odezwał honor, gdy mu spuściły... uszy.

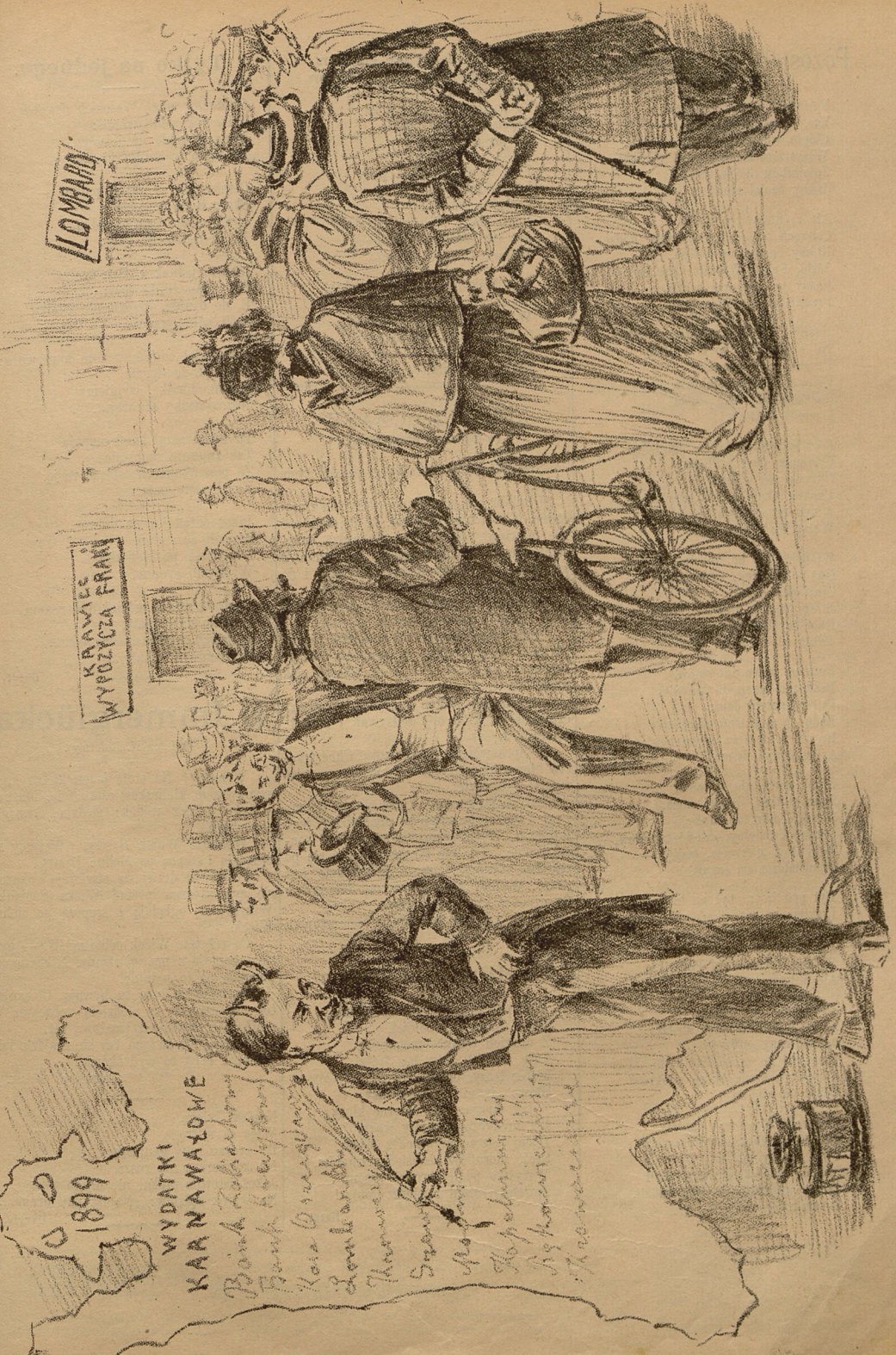


LOMBARD

KRAMIENIE  
WYPOZYCZA FRANK

WYDATKI  
KARNAWALOWE

- Bank Żelazny
- Bank Kredytowy
- Kasa Oszczędności
- Lombard
- Thomson
- Szwajcarski
- Polak
- Polak
- Polak
- Polak



I wołowa nawet skóra  
 Nie obejmie tych wydatków,  
 Dobrowolnych tych podatków  
 Na czeszę waleca i mazura.

Do lombardu każdy spieszy,  
 By choć miesiąc żyć wesole,  
 A że później będzie goło,  
 Mniejsza o to — żył się cieszy.

Gniotą Niemcy i Moskale,  
 Naród śpiwca: gorzkie żale,  
 A my sobie w karnawale  
 Wyprawiamy świetne bale!

Abośmy to jacy tacy,  
 A nie zuchy krakowiaczy?  
 Kwiatki, fiute i falbanki  
 To cel życia krakowianki!



## Pozostała po nim wdowa!

Pozostała po nim wdowa  
Kto, dyrekcja kolejowa,  
Ciepła wdówka, smak,  
Wszystkim znane są jej wdzięki  
Zalotników do jej ręki  
Jakby nasiał mak!

Ale z całej tej powodzi  
Czterech mnie się wspomnąć godzi  
Którzy chcą wiaźić ślub,  
Józio, Karol, Władzio, Hrabia  
Każdy już się przysposabia  
Przejdź przez piekło prób...

Hrabia, człowiek z sercem czułem  
No i splendor, bo z tytułem  
Przytem doktor praw,  
Pierwszy zaś arystokrata  
Parwenuński rękę swata  
I młody i żwaw!

Lecz stryjaszek jej — minister  
Człowiek stary i fillister  
Odzywa się w głos:  
Hrabia młody a nuż zdradzi —  
A nuż da się swej czeladzi  
Wciąż wodzić za nos...

Władzio, ho, ho, to statysta  
Mąż to sprytny, finansista  
I ma złota huk!  
Jakim będzie nikt nie zbada,  
Dużo myśli, mało gada —  
Rabin albo mruk!

Przytem piętn interesów,  
Brak mu czasu do karesów  
Puści kantom dom:  
Będą sprawy stać odłogiem  
Bo on pójdzie za swym bogiem  
A śle służyć dwóm!

Karol, ręczę nie reklama,  
Sama dobroć, dobroć sama,  
Chwalić słów mi brak;  
Człowiek dzielny, człowiek prawy,  
Delikatny, z sercem, łzawy —  
Doświadczeniem szpak.

Był pod ławą, był na ławie,  
Przytem w każdej życia sprawie  
Był czysty jak lza!  
Już za życia nieboszczyka  
W nim kochała się Podwika  
Ale o tem sza!

Rozszepłali źli sąsiedzi  
Ze jej Karol w sercu siedzi  
A zazdrośny stryj  
Przeniósł go za siódme rzeki  
Z tym rozkazem, ty na wieki  
Zdala od niej żyj!

Przyszedł Józef mąż ognisty  
Równie dzielny, równie czysty,  
I się służył ją —  
Jak do wdówki się przysadził  
Tak o wszystkim myślał, radził,  
Ze serduszko wziął!

Dziś gdy odeszedł sam gospodarz  
On tam pierwszy, on tam władarz,  
Interesa zna:  
Ze w kobiecie słaba wola  
Zapomniała dziś Karola  
Bo już Józia ma!

Lecz tu stryja słowo waży  
I tak będzie jak rozkaże  
Czekajmy na ślub.  
Karol, Józio, Władek, Hrabia,  
Już się każdy przysposabia  
Wdówkę wiaźić za czub!

Cny Wiktorze żal nam Ciebie!  
Na myśl samą o pogrzebie  
W oczach wdowy świecą łzy,  
A my prosim, by bogowie  
Dali męża owej wdowie  
Takiego jak Ty!

Em.

## ARTYKUŁ „CZASU“ (w logicznym przekładzie).

Spas Władimirowicz był przez całe życie głupi.

Ubrdało mu się, że pogodzi kota z myszami. Gadał więc myszom, że się kota bać nie powinny, bo to kuzyni bardzo przyjemny, choć trochę zaprędkci. Kota znowu głośkał, chwalił mu myszy, że ładne i do kota przywiązane.

Wreszcie wypuścił kota do myszy. Kot trzy uduśli i zjadł — reszta uciekła.

Spas zaczął swą sztukę na nowo. Chwalił kota, że zjadł tylko trzy myszy, a mógł schrupać piętnaście. A kota głośkał jak przedtem.

Przy nowej próbie ugody padło myszy czterdzięści. Kot się obliżywał i mówił: smaczne myszy.

A Spas wciąż prawil swoje. Choć przeciw niemu była logika, były fakta, on wciąż myślał o ugodzie.

Cały świat krzyczy: Spas głupi. Wiemy i my o tem. Ale mimo to obchodzimy jego jubileusz. Podziwiamy bowiem jego konsekwencję. To nie sztuka nauczyć się po szkodzie rozumu. Spas i po szkodzie jest głupi. W tem jego siła, to mu daje prawo do uznania z naszej strony.

Niech żyją ludzie stadych choć głupich przekonani!

## Recepta na wiersz „modern“.

Weź pół kwarty krwi czerwonej,  
Funt rozpaczy i boleści,  
Z długich tęsknot makarony,  
Parę nowych słów bez treści.  
Meter tęczy, beczkę rosy,  
Słowo „trup“ dziesięć razy,  
Z łak mistycznych smętne kłósy  
I z mistycznej kwiaty wazy.  
Dodaj jeszcze w walce z losem  
Sześć piorunów, dziesięć grzmotów,  
Wszystko podlej kropek sosem,  
Zmieszaj razem i wiersz gotów!

Hazel.

## Tylko na jednego.

Guldenów miał Wojciech dziesięć,  
Więc tak sobie rzecze:  
Wstąpię sobie na jednego,  
Bo mnie w gardle piecze.

Ostatecznie — myśli potem —  
Skoro mam krajacry  
Łyknię sobie jeszcze jeden,  
Niech będzie do pary.

Ledwie jednak kielich spełnił  
Znów mu ślinka leci:  
E, do dyabła, grzech nie wielki,  
Jeśli palnę trzeci...

Już chciał odejść, w tem kum woła:  
Nie bądź-że uparty,  
Zostań chwilkę, wypijemy  
Jeszcze tylko czwarty....

Tu kum zaczął smak napoju  
Tak zręcznie zachwalać.  
Ze pan Wojciech widząc rację,  
Kazał piąty nalać.

Jakoż otdał już na dobre  
Zasiedli za stołem  
I kieliszek po kieliszku  
Wyehylali społem.

A gdy wreszcie gdzieś nad ranem  
Przyszło do zapłaty,  
Wojciech wracał biedaczysko...  
Bez centa do chaty....

Ukryty.

## U Immerglückca

(fejleton N. Reformy).

Wchodzę! Na stole jeden kieliszek, za szynkwasem kieliszków osmańście. Masz do wyboru oprócz wódek: śledzia, kwargle, obwarzanki.

Wchodzi Walek Bystry. Wszysey się oglądają i szepczą po cichu: Bystry!

Po chwili drzwi się otwierają i ukazuje się sympatyczna postać Wicka Socjalika. Wszysey się oglądają i szepczą po cichu: Wicek.

Co też ten Wicek sobie myśli? — pyta się jęgomosć z prawej strony. Nikt nie odpowiada na to pytanie.

Nietylko ci dwaj tu bywają. Co czwartek, a czasem w niedzielę zobaczysz tu Ratka Grzymałę. Grzymałową też.

Kończę. Ciekawym czy się znajdzie taki dziennik coby to wydrukował.

Hendryk Bosse.

Napisał księgę,  
Więc za nitrogę,  
By zyskać imię genjusza,  
Na konkurs z nią rusza.  
Jakoż istotnie czekał nie długo  
Na wyrok sędziów: „Napisz pan drugą....“

Ukryty.



## Dawniej a dzisiaj.

Dziadkowie zdolni w siwość gołębia,  
I babek naszych zastęp poczciwy,  
Gdy się pamięcią w przeszłość zagłębia,  
Opowiadają nam różne dziwy.  
Za ich to czasów ponoć bywały,  
Mieszkania tanie, buty niezdarne,  
Kobiety piękne jak ideały  
I tak nazwane domy otwarte.  
Złodziejstwo była rzecz wtedy rzadka,  
Zatrasków u drzwi jeszcze nie znano,  
Dla żebrzącego jałmużny dziadka,  
Były otwarte drzwi całe rano.  
Czyli mecenas mieszkał, czy lekarz,  
Czyli wysoki biura naczelnik  
Na posłuchanie nigdy nie czekał —  
Chociażes tylko zwykły śmiertelnik.  
A chociaż domy te były wzorem  
Porządku, tudzież składu i ładu.  
Dla gości zawsze stały otworem  
Drzwi, choćby nawet w chwili objadu.  
I do pokoju wstąpić miał prawo,  
Każdy, chociażby bardzo małuczki,  
Byle mu podłość nie była strawa,  
Byle mu obce były złe sztuczki.  
Dziś świat wygląda niby zamknięty,  
W odosobnienia żółtej skorupie,  
Jak ten, co watydu wypija męty —  
Jak ten, co nędzy okrucy chrupie.  
Więc przedpokojów strzegą zatraski,  
Gdzie rzezimieszek wytrychy psuje,  
I lokaj, który rzeknie ci z łaski:  
Przepraszam, teraz pan nie przyjmuje.  
I czy cię trapi plaga procesu,  
Czyli cię słabość chwyci w objęcia,  
Czy pieniężnego zysk interesu —  
Musisz wyczekać chwili przyjęcia.  
Więc gdy gdziekolwiek skierujesz krok,  
To wizytową bierz z sobą kartę,  
I lokajowi daj ją bez zwłoki —  
Ciesząc się, iż znasz domy otwarte.  
A więc cokolwiek słyszeć się daje,  
Ze są na świecie domy otwarte,  
To chyba każdy w duchu przyznaje,  
Ze być to może — lecz licha warte.

## Reporter pisze balladę :

W Krakowie, czy też w innym mieście,  
W miesiącu Grudniu, czy też w maju,  
Ktoś rozbił chłopu, czy niewieście,  
Głowę, czy też coś w tym rodzaju...

x.

## DWA KOSZE.

Mam nie lada pech na świecie:  
Gdym o rękę prosił raz  
Moja Kazia — wiecie — wiecie  
Dała kosza mi i „pas“.

Zrozpaczony — nieszczęśliwy  
Gdym poemat z uczuć wzbił,  
Znów redaktor niepoczciwy  
Moje wiersze w koszu skrył.

Habet.

## Słomiani Ludzie.

Pan Ignacy ma głos w domu,  
Zawsze zrządzi, krzyczy, woła,  
Zdanie mu się, że co każe.  
To się wszystko robi zgola...  
A tymczasem magnitika,  
Chociaż niby nie nie znaczy,  
Wbrew móżowi prawie zawsze,  
Rozporządza się inaczej:  
Bo Ignacy jej Kochany  
Jest niestety mał... słomiany!

X. przemysłu jest filarem,  
Kupiec, dziedzic, finansista,  
Przes pięciu osób towarzystw,  
I towarzysz członek trzysta,  
Choć, choć owe wielkie czyny,  
Wszędzie niby podziw budzą,  
Zamiast mnożyć jego grosze,  
Napelniają kieszeń cudzą,  
Bo chociaż X. wszędzie znany,  
Przemysłowiec jest — słomiany!

Z. pozuje na wielkiego,  
Wszędzie zdanie swoje wtyka  
Czy to w mowie astronomia,  
Czy też choćby polityka.  
Ale chociaż nie ma rzeczy,  
Którę nieznalby na świecie,  
Z. najczęściej nie wie nawet,  
Ze nieborak głupstwa plecie  
I dziś wszędzie z tego znany:  
Ze uczonej jest... słomiany!

Y. choć w domu zawsze biada,  
Co dzień sobie z koleżkami,  
To w handelku, to znów w knajpce  
Siedzi między butelkami.  
Gdy go zatem kto strofuje,  
Wnet obronę taką wnosi:  
Ze ołmówi wszak nie może.  
Gdy kolega go gdzie prosi.  
Dzisiaj goły, zmarnowany —  
Bo kolega jest słomiany!

Od „strohmanów“ świat się roi,  
Każden w inny sposób grzeszy,  
Choć się sroży, imponuje —  
Mimo tego srodze śmieszny.  
Nalóg, zastój lub kobiety,  
Na kolekę się składają.  
Brak odwagi i brak hartu —  
Takieli meżów w darze dają.  
W różne cienie i odmiany —  
Jeden w drugi jest słomiany. J. Z.

## Wyjątek z listu rzeźnika krakowskiego.

Nogi odchodzą jako tako, kupujący  
najwięcej cisną się do żeber. — g ł ó w k i  
cieleńce jak zwykle dobry obdyt mają,  
choć nie są w cenie, woły trzymają się  
ostro, świnie mają jednakowe szczęście.  
Flaki i długie ozory mają pokup stały.  
i t. d.

## KSIĘGA NIEBA.

Kto umie bujać po niebios lazurze,  
Bujaj i marzyć czarowne sny — złote,  
Kto umie zmieniać namiętności burze  
W spokojną, cichą, a błogą tęsknotę.  
Co myśl podnosi, a cierpienia koł,  
Ten sobie szczęścia uchylił podwoi.  
Tam, hen, wysoko, gdzie gwiazdek tysiące  
Mruka na ciebie miłośnie i wdzięcznie,  
Tam, skąd promienie miluchne i drzące  
Srebrny księżyc i otacza zreżnie  
Całą twą postać, jak aureolę —  
Tam wzniesie się duszą i myślą i wolą!  
Tam spojrz w tę księgę, co Bóg spisał tobie.  
Gdy ją przeczytasz, niezapomnisz w grobie!

Juliusz.

## Epidemia krakowska.

(Dyalog z Matego Rynku)

Maciejowa. Bójcie się Boga pani  
Wojciechowo, czy to prawda, co o waszym  
chłopie rozprowadzają, że mu się zmarło?

Wojciechowa. A co nie ma być  
prawda? Już on tam chudzina dawno ziemie  
grzyzie — przecie to trzeci tydzień, jakim  
go pochowała.

Maciejowa. I na cóż tak zmarł.  
Wojciechowa. Na formalność —  
moja pani Maciejowa — na formalność.

Maciejowa. Patrzyć no państwo!  
A to ja pierwszy raz słyszę o takim choro-  
bósku. Czy to jaka ospyka?

Wojciechowa. (gdzieżby tam ospyka!)  
To widzicie, jak mi chłopisko zaczęło nie-  
domagać, zarazem go zaprowadziła do jed-  
nego szpitala, ale mi tam powiedzieli, że  
bez formalność go nie przyjmą. Poszłam  
z nim do drugiego szpitala...

Maciejowa. No i co — i tam zmarł?  
Wojciechowa. Ale gdzież! W tym  
drugim także go bez formalność nie przy-  
jęli: więc jakem z nim szła do trzeciego,  
tak mi w drodze na te formalność zmarł.  
Maciejowa. Widziła, co też to teraz te  
doktory nie wymyślają: człowiek już tyle  
lat żyje na świecie, a jesczem dotąd nie  
wiedziela o takiej brzydkiej chorobie.

x.

## Na zabawie u „Siapsi“.

— Słuchaj Ferdyk, cóż ty tak obtańco-  
wujesz pannę Zosię? — Nie masz przecież  
do tego prawa!

— Co, nie mam prawa? A kto pannie  
Zosi zafundował szklankę piwa z arakiem,  
ja czy nie ja?

## Dla pośpiechu.

On. Czy pani mnie ko...?  
Ona. Dla czego pan nie kończysz?  
On. Dla pośpiechu, w razie odmowy  
mam już na widoku iną partję, przeto nie  
chciałbym tracić czasu.

**NORIS**

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W Krakowie, ulica Poselska L. 20.

Dla łatwego wyboru tutek, polecam  
Tutki „Mais Numa“, „Mais Albertk“  
białe „Noris“ do lekkich tytoni, Tutki  
„Mais Walis“, „Mais de Paris“ do ty-  
toni średniomocnych.

Do nabycia w trafikach i handlach.

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibutki „Mais“. Przy  
zakupnie wyraźnie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć, czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“.



## Dziennikarska nieomyślność.

(Autentyczne.)

Onegdaj wszedł pewien jegomość do redakcji jednego z lwowskich dzienników, celem pomówienia z redaktorem.

— Panie — powiada przybyły — dziennik pański zamieścił w ostatnim numerze fałszywą wiadomość.

— Nie może być mój panie.

— Napisałeś pan, że p. N. był sądzony!

— Nie inaczej.

— I... że był skazany!

— No tak.

— I powieszony!

— I to prawda.

— Nie panie, to nie jest prawda, gdyż to ja jestem panem N.

— Nie może być...

Tak jest, mam zaszczyt to panu powtórzyć, ufam, że pan odwołasz wiadomość

— Ani myślę, mój panie.

— Jakto, pan nie chcesz tego uczynić? Ciekawy jestem dlaczego?

— Powtarzam, że nie zrobię tego.

— To pana zaskarżę!...

— Jak się panu podoba, ale ja nigdy nie odwołuję tego, co raz powiedziałem. Mogę tylko to zrobić dla pana, iż ogłoszę w dzienniku, że sznur, na którym pana wieszano, urwał się i że pan ocalałeś.

Cet.

Z Wiednia bieży wieść chyża.  
Ze w serdecznych uściskach  
Dziennikarze z posłami  
Wyprali się po... buzi.

Bito dzielnie, wytrwale,  
Ile tylko się zmieści:  
Sam Wolf dostał po papie  
Tylko razy trzydzieści.

Choć spuchnięty, z męczeństwa  
Jako paw się badyma  
I dowodzi że nawet  
Sto policzeków wytrzyma.

Więc go walcie, Czeszkowie.  
Od wieczora do ranka,  
Może z wilka zrobicie  
Łagodnego baranka.

## Przeszedł!

On własną ręką swoją głowę  
W wawrzyny zdobił —  
I ciągle miał pomysł nowe,  
Choć nie nie zrobił!

On światu rzucał szyderstwa grotę,  
Aby się zdumiał  
Lecz nie chciał wziąć się do roboty  
Bo... nie nie umiał!  
„Przez błoto przejdę” mówił „świata”  
Choć było ślisko  
Przeszedł! — Protekcyę miał do kata!  
Marne ośliisko!...

C.

## Na plantach.

— Kto jest ta dama, co się zbliża do nas?

— Wszak to pani dyrektorowa Personowa...

— Czy znasz ją pani?

— Jakto, więc pani nie przypominasz jej sobie? Przecież wczoraj obmawialiśmy ją wspólnie.

## Do szatynki.

U blondyn lubię,  
Niebieskie oczy,  
Brunetki cenię  
Dla ich warkoczy.  
Lecz za Twój jeden  
Uśmiech dziewczyny  
Zerwę z brunetką,  
Zerwę z blondyną.

## Do brunetki.

Blondynkę lubię,  
Szatynkę cenię,  
Lecz za brunetkę  
Obie wymienię.

## Do blondynki.

I do brunetek  
Czasem mam slińkę  
Ale nad wszystkie  
Wolę blondynkę.

## Oświadczyny.

Skoro każeś mi być szczerym  
I prawdę powiedzieć,  
To dalipan... zleż ci Pani...  
Przy... mamusi siedzieć?

## Same komplementy.

Jeśli ci powiem, żeś piękna,  
Rzecz to nie będzie przesadna,  
Tak samo wcale nie skłamię,  
Jeśli ci powiem, żeś ładna  
Czyli, jeżeli mi każeś  
Oba te słowa złać w jedno,  
To juści z tego wypadnie:  
Ach co za szkoda, żeś... biedną!..  
Ukryty.

## Starej kokieciu.

Nazwałbym cię piękną, gdyby  
Można nazywać tak... grzyby,  
Nazwałbym cię słodką, ale...  
I tu wstrzymam się w zapale.  
Piszę tę odę, aby  
Pozbyć się baby...  
Ukryty.

## Pamięci Wieszatela.

Niech ci tysiąc pomników car we Wilnie stawi,  
Niech cię zgrażę służaleów psim językiem stawi,  
Krew niewinnie przelana twoich ofiar wielu  
Wolać będzie: „Przekleństwo tobie Wieszatelu!”  
Gustaw Regalski.

## Przy rogacie w nocy.

Humoreska śląska.

— Kto idzie?  
— Mi...  
— Co za my?  
— Niemiecka kolonist.  
— A wielu was tam jest?  
— Jedna.

## Łamigłówa.

Z następujących dwudziestu dwóch liter:  
s, r, k, s, s, a, h, o, a, a, o, a, a, z, c,  
k, r, n, w, ł, a, ułożyć ośm wyrazów jedno-  
syłabowych, z których:

1. Ptak tutejszy, gdy uczony,  
Śpiewa ładnie w różne tony.
2. Miara mało używana,  
Do powierzchni stosowana.
3. Nie jest rybą, żyje w wodzie;  
Zbyt powolny w ruchach, w chłodzie.
4. Gdy masz dobre powonienie,  
On ci wskaże, gdzie pieczenie
5. Różnej maści w kartach karta.  
Gdy się święci, dużo warta.
6. Gdy mężczyźnie go brakuje,  
Ród niewieści drwi, dworuje.
7. Tym wyrazem ci szafują,  
Co miłości nadmiar czują.
8. Gdy kobietę złość napada,  
To tą bronią zwykle włada.

Z tych wyrazów przeczytać litery początkowe, a z tak przeczytanych liter złożyć się wyraz:

Okres czasu wyjątkowy,  
Gdy trwa długo, każdy czuje,  
Mąci ludziom kaźdy głowy,  
A niejeden pokutuje.

## Znaczenie łamigłówki w Nrze 2 umieszczonej.

1. Kot. 2. Oko. 3. Bal. 4. Isć. 5. Ex.  
6. Teść. 7. Ach.

K O B I E T A.

Trafne rozwiązanie nadesłali pp., Wincenty M. Kraków, B. K. Skowierzyn.

„Przewodnika zdrowia” Nr. 1 (na styczniu) (A. Czarnowski, Berlin, Karlstr. 32) wyszedł i zawiera:

Teść: Na początku nowego roku. — Odra (zarnice) i szkarlatyna, powstanie i leczenie tych i podobnych chorób dziecięcych. — Pożyteczne i przyjazne ludzkości drobnoustroje. Berlin miastem odrzuconych milionów. — Znakomite właściwości torfu. Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo.



# Muzyka!! = Nowość!!

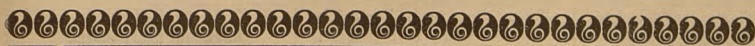
## Trąbkowa Harmonika ustna

(Najnowszy i największy wynalazek). Przez tak wyśmienicie skonstruowaną trąbkową rurę dźwiękową wydobywa się ton zadziwiająco kolosalny, głośny i pełen efektu!! Wszystko dotychczasowe daleko przewyższające. Każdy grający na tej harmonice jest tą nowością zachwycony. Osobnie najdelikatniejsze i podwójne głosy, największa trwałość. Oprócz tego dodaje się do tego wspaniałego instrumentu nową szkołę, podług której istotnie każdy odrazu może wygrywać najpiękniejsze marsze, tańce, pieśni itp. **Cudowna zabawa w długie wieczory zimowe!! Jako najpiękniejszy gwiazdkowy podarek, szczególnie polecenia godny.** Cena za instrument, szkołę, opakowanie i porto tylko **2 złr. 85 ct.** Rozsyłka za przedmiotem nadesłaniem kwoty lub za załączką pocztową.

Podanie wyraźnych adresów mych Szan. odbiorców jest pożądane.

**Oscar Eisenschmidt.** Musikinstrum. Versand & Export.

Prag, Goldschmiedgasse 4.



## Kazimierz Jachimowicz

po ukończeniu szkoły sztuk pięknych w Krakowie i artystyczno-dekoracyjnego malarstwa za granicą,

**poleca się do robót dekoracyjnych, pokojowych, sztyldowych i wystawowych.**

Kraków, Rynek główny L. 35 „Krzysztofory“.



## Sprzedaż wędlin

W KRAKOWIE, PLAC MATEJKI L. 6

## Jana Fischera,

który od r. 1840 znany ze swych wyrobów masarskich, obecnie wyrabia je przy ul. św. Krzyża L. 13 i poleca w swym sklepie znakomite szynki pragskie i krakowskie, polędwicę łosiową i pieczoną, kiebasę krakowską krajaną i siekaną z polędwicy wieprzowej, słynne kiszki Fischerowskie znane z swej dobroci w Krakowie i Wiedniu, wędzonkę z prosiąt młodych, stoninę polską białą i paprykowaną, rolady itp. wszelkie wyroby w zakres masarstwa wchodzące.

Dziękując za łaskawe przeszło półwiekowe poparcie Szan. Publiczności, polecam swój handel wędlin łaskawej pamięci, sprzedając swe wyroby o ile możności po najniższych cenach.

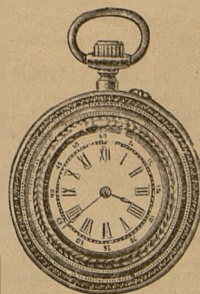
Jin Fischer, masarz.

## Szkoła dramatyczna

pod kierownictwem art. dram.

Stanisl. Knake-Zawadzkiego,  
uczni i uczennic.

Złozczenia przyjmuje się we  
Wtorki, Czwartki i Soboty od 3-4  
po południu  
w Krakowie, ul. Garbarska L. 7.  
parter.



Na żądanie  
wysyłam darmo  
ilustrowany

**CENNIK**

ZEGARÓW,

Zegarekóv

oraz

W/RÓBÓW ZŁOTYCH

i srebrnych

Pierścionki zaręczynowe! Obrączki ślubne!

Znane z dobroci i regularności chodu

**ZEGARKI prawdziwe genewskie,**

ZEGARY

ścienne, pendułowe i budziki, oraz wyroby

**ZŁOTE I SREBRNE**

urzędownie stempowane — poleca najtańszej i w wielkim wyborze

## Emil Goldwasser

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 58.

Na składzie WYROBY z chińskiego srebra.

Zlecenia z prowincji od wrotną pocztą.



## Nowość! Oszczędność! Pośpiech!

„KIK” patentowane podpałki do pieców, rozpalające węgle kamienne w kilku minutach

Podpałkę tę rozłożoną w formie gwiazdki i zapaloną w ręku zapalką, kładzie się na kawałku węgla na rusztiach w piecu i przykłada się drobnym węglem, następnie zamyka się drzwiczki od pieca, a przy dobrym ciągu powietrza silny ogień rozpali ona o wiele szybciej i pewniej jak drzewo. — „KIK” sprzedają wszystkie handele artykułów spożywczych i materyałów opałowych po 2 sztuki za centa, — Odsprzedającym przynajmniej się znaczący rabat.

Zamówienia najmniej sto sztuk odstawia się bezpłatnie do domu; na prowincję wysyła najmniej 350 szt.

**Fabryka w Jaworniku p. Myślenice. Skład na Kraków: „Ujazdówka“, ul. Krowoderska 131.**

Senzacyjny ten mój wynalazek polecam P. T. Publiczności jako praktyczną nowość w oszczędnym domowym gospodarstwie. — Do rozpalaenia ognia w piecach piekarskich, pod kotłami parowymi i maszynami wyrabiam specjalne podpałki, smolaki i szczypy impregnowane.

Z poważaniem **Antoni Karol Staniejko.**



# Przewodnik krakowski.

## Wawel (Zamek królewski).

Zalozony w niepamiętnych czasach. Z obecnych budowli najstarsze z XIII w. Część wschodnia zamku (od ul. Grodzkiej) z pałacem królewskim, basztą „Kurza Stopa”, z mieszkaniami na l. p. królowej Jadwigi. Część gotycka z czasów Kazimierza W. — Baszta „Lubranka”, Kościół katedr. z 3 wieżami: Wikaryjską, zegarową i wieżą z dzwonem Zygmunta. Od strony Wisły dziedziniec kościelny. Dom wikariuszów przy katedrze i dom wielkorządców przy pałacu król. Szpital wojsk. Baszta „Sandomierska” i baszta „Tęczyńskich” i wejście do „Smoczkiej jamy”. Zwiedzać można codziennie za zezwoleniem komendanta zamku.

## Katedra na Wawelu.

Pod wezwaniem św. Wacława. Zbudowana pierwotnie przez Mieszysława I. według jednego, według innych przez Bolesława Chrobrego.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagiellów, Kazimierza W. i Kaz. Jagiellończyka. Grób Michowity i Weronicy. Thorwaldsena pomnik poik. W. Potockiego. Z 18 kapiek najwspanialsza zygmuntońska.

Groby królewskie w podziemi: Zygmunta I., Zygmunta August, Stefan Batory, Zygmunt III, Władysław IV., Michał Korybut, Jan III. Sobieski, August II, grób

Tad. Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiedzać można za małą opłatą o godz. 10, w niedzielę o 11 $\frac{1}{2}$  zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach, bezpłatnie.

## Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą, zaś skarbiec kościoła za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie.

## Kościół św. Anny fundacji Jana III.

Grób św. Jana Kanteo, pomnik Kopernika, Słowackiego, obrazy braci Montich i Jerzego Kleutera, malarzy Jana III., buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Jenie Kantym.

## Kościół dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzyneckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcima, Simlera i szkoły lombardzkiej.

## Kościół XX. Franciszkanów.

Grób króla Bolesława Wstydliwego i siostry jego św. Salomei. Pomnik Piotra i Jana Kochanowskiego i W. Pęła. W krużganku klasztornym portrety 25 biskupów krakowskich. Zwiedzać można codziennie.

## Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Braniciego z wybr. bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

## Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

## Kościół św. Marcina (ul. Grodzka).

Opustoszały około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

## Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zastużonych: Długosz, Pol, Siemiński, Kraszewski, Lenartowicz, A. Asnyk. W wielkim ołtarzu obraz przez Konieca, w dziedzińcu sadzawka z posągiem św. Stanisława.

## Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferje, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

## SUKIENNICE.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścią 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk. Pięknych (w Ryнку głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 centów.

## Akademia umiejętności.

(ulica Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (codziennie od 11-1 bezpłatnie.

Muzeum XX. Czarotoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorek i piątek od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów od osoby. W niedzielę od godz. 10-12 bezpłatny.

## Skład artykułów dewocyjnych.

K. ZAJĄCZKOWSKI, artykuły dewocyjne, obrazy oraz książki do nabożeństwa, Kraków, Plac Narzycki I. 8.

## Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gl. I. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposit).

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Agencja zabezpieczeń od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gmachach w Krakowie, przy ulicy Basztowej l. 7, 8 i 9. Portjerzy, co do lokalności, strony interesowane informują.

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana.

## Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, cognatów, kosmetyków przyrządzonych hirurgiczn. i gu-

mowych, win leczniczych. Apteki chemoapatyczne sprzedaje całe i kompletne.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumeryje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

## Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15.

## Laboratorium pyrotechniczne.

Ognie sztuczne, z pierwszej ręki — Laboratorium J. M. Magdzińskiego Kraków ul. Łobzowska 43.

FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem”. Cement portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materiałnych, korzennych, smalcu, stoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczołkarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłączna sprzedaż benzyny, terpentyny, eteru i t. p.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych,

wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarel, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107, po cenach fabrycznych.

PORĘFSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny I. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyrządów do krawieźnicy. Materiały różnego rodzaju do robót sztyklowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyrządów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pożyczony w dobrych gatunkach.

## Skład herbaty.

W handlu „FORTUNA” w Sukiennicach Nr. 23, (wyłączny skład oryginalnej rosyjskiej herbaty S. Perłowa.

## Dentyści.

J. DEUZYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1-szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA ulica Szpitalna Nr. 20. Doktorand med. Ordynuje codziennie od godz. 9 do 1 i od 2 do 5.

## Pracownia rękawicznicza.

BRACIA BILEWSCY dawniej J. Czynciel syn, w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi. Pracownia rękawicze, bandaży i szwalnia bielizny mgdziej założona w r. 1850 oraz Magazyn galanteryjny i konfekcyj mgdziej, przybory podróżne, płaszcze gumowe angielskie, szlafroki, kurtki do polowania, mydła i perfumerye itp. Czapki i kapelusze męskie filcowe. Kalosze rosyjskie.

## Cukiernia.

WINCENTY KONDOLEWICZ cukiernia oraz fabryka czekolady w Krakowie, ulica Szewska L. 15, Cognac prawdziwy francuski, likierzy zagraniczne i własnego wyrobu.

## Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER. Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Kraków ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby famiiljne wykonuje podług własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwie niskie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządem Józefa Kuleszy w Krakowie naprzeciw cmentarza.



### Magazyn obuwa.

LEON GAŁEK Magazyn obuwa ulica Florjańska 24. Obuwie sporządzone wzorowo podług najnowszych fasonów (patrz anons).

### Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16.

### Jubiler.

BOLESŁAW ARMATOWICZ, Zakład jubilerski magazyn wyrobów złotych i srebrnych, przyjmujące wszelkie zamówienia i zamiany. Kraków, Rynek gł. L. 17.

### Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędných fabryk, w Krakowie, Rynek gł. l. 29. Linia C—D.

### Zakład blacharski.

JULIAN STANKIEWICZ, blacharz, Kraków ulica Szewska Nr. 23. Odnznaczony medalem na Wystawie we Lwowie 1894 r. Pokrywa dachy, zakłada wodociągi i dzwonki elektryczne, gromochro-

ny — wyrabia ciosoty pokojowe i nadkaławałowe, wanny i wszelkie naczyńia kuchenne oraz reparacje tychże.

### Magazyny ubiorów męskich i damskich.

STANISŁAWA SADOWSKA, magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kurtów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz A. Sadowski Rynek linia A—B l. 46 w Krakowie.

W. STACHOWICZ, krawiec cywilny i wojskowy. Skład wszelkich przyborów ze złota, srebra, uniformowych, jakoteż dla c. k. Armii, dla kolejowych i państwowych urzędników, Kraków Rynek l. 30.

### Zakłady studniarskie.

WINC. PIWOWARSKI, zakład studniarski, (istniejący od lat 30), w Krakowie, ulica Rakowicka, podejmuje się budowy studzien wierzonych, kopanych i wodociągów, oraz kutech pomp żelaznych i wszelkich robot w zakresie studniarstwa wchodzących.

### Handel norymberski.

ANDRZEJ SCHULTZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Handel towarów norymberskich i galanterijnych, (założony w roku 1774). Perfumerye, mydła i przybory toaletowe. Karty i przybory do gry. Wybór koralu prawdziwych i paciorków szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny do szycia i haftu, przybory do robienia kwiatów, liści, papieru i bibułki, nożycki, noże, szycorzki i brzytwy angielskie. Potrzeby do mundurowania dla pp. oficerów i urzędników. Obstalunki natychmiast załatwia.

### Księgarnia.

J. M. HIMMELBLAU w Krakowie ulica Florjańska 5, poleca: 366 Obiadów, ksiąg kucharska, obyw. 1 złr. — „Ilościowy sekretarz“ (wzory korespondencyj) cena 1 złr. 20 ct. — „Ilustrowany Kucharz krakowski“, 2 złr.

### Hotele.

HOTEL EUROPEJSKI ŁĄPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym, obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gusto-

wnem urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią. Kamieniotłom i wapiennik.

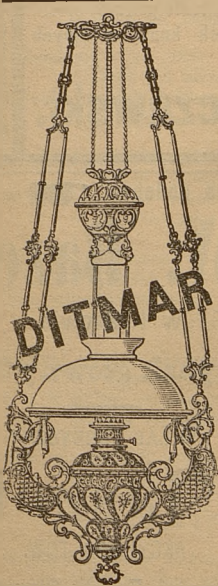
ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH w Podgórzu sprzedaje wapno skaliste odznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie. Wapno gaszone, kamień budowlany brukowy i szuter. Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, WP. H. Dattner we Lwowie ul. Grodzka 3. Telefon Nr. 390.

### Zakład fryzjerski.

KAROL RYZMANOWSKI ul. Szewska l. 2, poleca salon dla Pań, osobny salonik dla Pań. Sztuczne wyroby z włosów. Perfumerya i przybory toaletowe. Zakład starannie i higienicznie prowadzony. — Ceny mierne.

### Skład płótna.

FRANCISZEK PARIZEK ulica Szawska l. 22. Płótna białe i kolorowe, bielizna stołowa, damska, męska, dziecięca i Dr. Jaegera, sztyngiel, chustki w różnych kolorach, perkalce, hafty itp.



**LAMPY** wszelkiego rodzaju od najtańszych do najwykwintniejszych, latarnie, lichtarze, żardyniery, pajaki, kandelabry, wazony, figury i t. p. poleca **R. DITMAR Kraków, Rynek 13** ogromny wybór stolików, etazerok metalowych, jako też z bambusu, pieprzu i drzewa Kongo. GENY JAK NAJPRZYSTĘPIJSZE. Zamówienia z prowincyi wykonyuje się odwrotnie.

**Zupełnie bezpieczną naftę salonową**

i prawdziwą amerykańską, jakoteż oliwę do palenia poleca

**R. DITMAR w Krakowie, Grodzka 13**

po najprzystępniejszych cenach. (Od 5 łtr. z odstawą do domu).

Uskutecznia wysyłki na prowincję w beczkach, kamionkach balonach szklanych i cynkowych Wtorki i Piątki.

Abonament i większe zamówienia po cenach niższych przyjmuje skład lamp R. Ditmara.

**Dostawy roczne wedle umowy.**

**Jan Kuhn** dawniej Bruno Hahn, w Krakowie, ul. Grodzka l. 2 poleca po niższych cenach i w wielkim wyborze **Drobiazgi do krawiecizny i domowego użytku.** Pończochy damskie i dziecięce Rękawiczki skórkowa, niciane i jedwabne, Wstążki, Koronki, Krawatki i Paski moina. Mydła, Perfumerye i przybory toaletowe. — **Wielki skład zabawek.**

### Piwo Okocimskie.

### Handel kolonialny Łakoci i win Julijana Brzezińskiego

w Krakowie przy ul. Brackiej l. 13. poleca: Towary korzenne, Łakoci, Wina, Koniaki, Herbaty, Romy, Portery, Nalewki, Paszety, Marynaty, Konserwy własnego wyrobu, Przy handlu **Pokoje do śniadań, obiadów i kolacyj** oraz Abonament miesięczny tak w lokalu jako i do domów prywatnych, również przyjmuje wszelkie zamówienia. Kuchnia pod własnym zarządem. *Julijan Doliwa Brzeziński.*

### Piwo Okocimskie.

### Józef Bielawski

ma zaszczyt donieść niniejszem P. T. Publi żeości, iż otworzył przy ul. Karmelickiej pod l. 8 w Krakowie

### RESTAURACYĘ

wraz z pokojami do śniadań i zimnemi przekąskami. Kuchnia domowa zdrowa i smaczna wydaje objady i kolacye po cenach przystępnych à la carte lub w abonamencie.

Zarazem poleca swą własną **dystylarnię zdrowotnych likierów, rosolisów, rumu, oraz nalewek owocowych** każdego gatunku.

Usługa szybka i uprzejma.



Zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

Fabryka wyrobów platerowanych i chińskiego srebra,  
oraz odlewnia artystyczna brązu i innych metali  
pod firmą

**Loria Kowalkowscy i Dedrzeński**

w Podgórzu

otworzyła sklep własnych wyrobów  
w Krakowie, ul. Grodzka L. 11

Dziękując łaskawym odbiorcom za dotychczasowe względy,  
polecamy i nadal łaskawej pamięci nasz sklep zaopatrzonego we wy-  
roby z chińskiego srebra, których mamy znaczny zapas na składzie,  
a mianowicie: Nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki do  
kawy, lichtarze i kandelabry w różnych fasonach i wielkościach,  
facy, etażerki, kosze, przedmioty ozdobne na podarki itd., aparaty  
kościelne, jak: kielichy, monstrancje, puszki na komunikanty, świe-  
czniki, lampy, lichtarze, krzyże, ampulki, lawatarze, trybularze, na-  
czynia do Olejów świętych i t. d., które sprzedajemy po cenach  
możliwie niskich.

Wykonujemy również: Pomniki, biusty, tablice pamiątkowe,  
żyrandole i świeczniki do gazu i do oświetlenia elektrycznego w do-  
wolnym stylu, według własnych lub danych rysunków: całe urzą-  
dzenia w zakres nasz wchodzące, dla restauracji, cukierni i ka-  
wiarni, oraz wyprawy od najskromniejszych do najwykwintniejszych.  
Przy wyprawach i większych zamówieniach udzielamy stosowny  
opust. Fabryka przyjmuje naprawy do niklowania, miedzianowania,  
srebrzenia i złocenia w ogniu i galwanicznie i t. p.

Zamówienia zamiejskowe skutecznia się natychmiast.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i oplatnie.

➤ Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna. ➤

**W. Bazes**

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

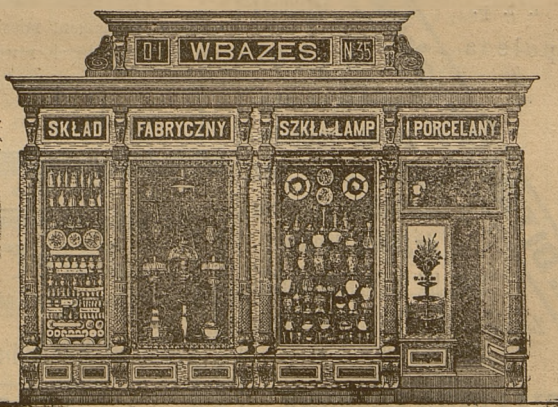
**LAMP**

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bezkonkurencyjnych



**W. Bazes**

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

**Flaszek**

AKCYJNEGO TOW.

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

**Restauracja Hotelu Drezdeńskiego**

w Krakowie, Rynek główny,

poleca słynną z dobroci kuchnię polsko-francuska, oraz piwni-  
ce zaopatrzone w wyborowe wina krajowe i zagraniczne. obiady  
w lokalu po 1 złr., i à la Carte, również wydają obiady do do-  
mów w abonamencie. Przyjmują zamówienia na wesela i wszelkie  
zabawy po za domem. Bulion własnego wyrobu kilo 4 złr.  
Licząc na poparcie Szanownych P. T. Gości! dziękując za do-  
tychczasowe względy i nadal się polecam

Z szacunkiem **JAN SOWA**, restaurator.

**Cukiernia Warszawska**

w Krakowie, Plac Dominikański 1. 3,  
poleca

**Karnawałowe Pączki**

cztery razy dziennie świeże.

Sztuka po 4 centy.

Codziennie świeże znakomite Ciastka po 4 ct. Torty, Piramidy, Babki,  
Herbatniki, Cukry deserowe 1/2 klg. 1 złr., Karmelki 1/2 klg. 40 ct.,  
Konfitury, Owoce smażone, Wódki, Likjery, Koniaki, Kawę, Herbatę,  
Czekoladę. — Abonament kawa z bułką 3 złr. miesięcznie. Przyjmuję  
zamówienia w miejscu i na prowincji z przesyłką punktualną.

**ROMUALD PIECZARKA.**

**ZAKŁAD**

**Kupna i Sprzedaży**

wszelkich ruchomości

w zakres urządzenia domowego wchodzących  
(nowych i używanych).

Kraków, ul. Floryańska róg św. Tomasza.

Prosi o zawiadomienie w razie potrzeby sprze-  
dazy i sprzedaje po cenach konkurencyjnych  
wszelkie ruchomości.

**Z. Łuszczewski.**



## Przyczyna wniosku powszechnego rozbrojenia.

Siedzi dumnie na tronie, w słynnych zbrojów koronie,  
Wokoło drużyna hersztowska,  
Na niej gwiazdy, brylanty, szlify i akselbanty,  
Migocą jak siła czartowska.

Tron perłami sadzony, potem ludów wzniesiony,  
Estetów bogactwem zdumiewa,  
Wszędzie przepych, wspaniałość, i o wykintność dbałość,  
Blaskami naiwnych olśniewa.

Z hersztów obecnych grona, wystąpiła persona  
Służalca o wstrętnej postawie,  
I plackiem przed tron pada, i co myśli powiada —  
A wszyscy słuchają ciekawie:

— Panie nasz samowładny!.. Tatarzyn dawniej zdradny  
Zupełnie nie teraz nie znaczy.  
Kraj Czerkiesów podbity, nie grozi swemi szczyty,  
I ruski lud zniszczon kozaczy.

Finlandczyk tylko jeden, sądząc, że posiadał eden,  
Dostaje już także po skórce —  
A reszta dzikich ludów, rada, że z bożych cudów  
Życie może w sobaczej naturze.

Lecz chrobra Polska z Litwą, mimo, że dla nas brzytwa,  
Co może zarznąć i zgolić,  
W nędznem życia konaniu, nie marzy o powstaniu,  
I nie chce się z nami zespolić.

Niby laski prosząca, ale zemstą dysząca,  
W ucisku od grozy i batów,  
Choć odmawia pacierze, wie że jej swobód strzeże  
Pięć setek tysięcy żołdatów!

Dzierżąc władzę, ukazem, wyгнаłeś wszystkich razem  
Do Polski z Rosji Jewrejów...  
A ci w Hehwy zapale, lepiej niżli moskale  
Rugują Polaczków z ich dziejów.

Carat w chwilach potęgi, żywiąc nadziei wstęgi,  
Gdy czyni bandytów z narodu...  
Z wolna, odkrywszy lice — w nasze ruskie granice  
Socejalizm przychodit z Zachodu!

Socejalizm straszna zmosfera, gorsza czorta, upiora,  
Odebrać chce nasze grabieże,  
Znieść na zawsze kordony, zabrać hersztom zagony,  
Nadane w prac szczęsnych aferze...

Socejalizm nie zna panów, despotów i tyranów  
Tronowi twojemu oddanych,  
Więc chciałby nas dla grozy, sąsiat w Sybiru mrozy,  
Lub widzieć na palach nadzianych.

A że dola takaja, wsiem nie oczeń krasnaja,  
Tem więcej dla naszej drużyny...  
Przeto po łbie palnąłem, iskał w mózgu zacząłem  
Istninnoy socejalnoy przyczyny.

I... czo skąszesz nasz panie?... socejalizmu powstanie  
Dostrzegłem w rassicjskim rozboju...  
Od którego sąsiedne, muszą mieć ludy biedne  
Swe armie gotowe do boju.

Ztąd niezmierne wydatki, ciężary i podatki,  
Stwarzając stek nędzy ogromny,  
Zrodziły w rezultacie — pewnie w zemsty zapłacie —  
Socejalizm w równości niezłomny...

Socejalizm, w którym złane, dotąd rządóm oddane,  
Morderczą broń rzuca narody,  
I w myśl zasad Chrystusa — wot w czom leżył pokusa  
Powszechnie wprowadzą swobodę.

Od takiej więc przyszłości, w słynnej carskiej mądrości  
Uchowaj oddanych ci chętnie,  
I socejalizm mianieży, w swem zuchwałstwie bezbrzeżny,  
Racz kazać wytepiac doszczętnie.

W sali cisza nastala — nawet muszka się bafa  
Brzęczeniem milczenie przerywać...  
Car dumał z pół godziny, wreszcie do swej drużyny  
W tem sensie się zaczął odzywać:

— Hej, nie bojtieś rebiata!.. Rassicja przez wie lata  
Wszak sławno mianieżnych uczyla!  
Jeżeli Szwedów chwataw, i Francuzów warjatów  
Podstępem i mrozem pobila...

Jeśli w jarzmie tatarów, nie wyginał ród carów,  
Nie straszny i Niemiec łakomy,  
Ani Polak ambitny, w polu chwataw zaszczytny,  
Lecz za to w karności — świadomy.

Tak nie bojtieś rebiata!.. w carskich żyłach kołata  
Krew na to Gottorpsko-niemiecka,  
Aby — jak Bóg na niebie — zwyciężala w potrzebie  
Metoda chytrości zdradziecka.

Więc zwołać senatory — ministery, dyrektory,  
Szpionowskiej policji figurę...  
I jak Litwinów w Wilnie, rassicjski kat wieszal pilnie,  
Zapuszczać w socejalizm palnię.

Baczyć na rzemieślniki, i miejskie uliczniki,  
Muzyków w chachłaskoj odzieży,  
Na Polaków, Litwinów i Niemców i Rusinów,  
Na wiernych Rassicjskoj macierzy.

A gdyby w który naród, socejalizm wlaźł zaród,  
Czynnikami zjednywał zapalne...  
Wieszac, strzelac, mordowac — pletnią, knutem katowac,  
Aż życie zeń wyjidzie socejalne.

Ja z kancierzem tymczasem, zagramy cieńszym basem,  
Odmienią taktykę do boju,  
Stawiając z kilku głosek, blahopaulczyny wniosek:  
Wspólnego w Jewropie pokoju.

Wniosek budiet pryniatyj — cudzoziemiece proklatyj  
Nie czując czortowskoj w nim sztuki,  
Uzna, że rozbrojenie podziala, jak zbawienie  
Na wyzysk państwowej prynuki.

Choć rzady kopję skruszą, rozbroić wojska muszą,  
Boć zechce tak ludów kontrola,  
Przez co osłabia siebie, na rodzimej swej glebie...  
I wot wam prekrasna swawola!

W Rossyi przeświatoj za to, małczat' nužno bohato,  
Uśmierzać hałasy i lament,  
I znać wśród bożych darów, że z wszystkich obcych carów  
Car w Rossyi stanowi parlament.

Jego misją jedynie, na zamiatoj czuźnynie  
Odbarzać w sobory i popy,  
W kajany, Sybir, knuty — w jazyk twiordyj jak druty,  
Mianieżnych socejalnej Jewropy!



